

POLSKA LUDOWA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA i GOSPODARCZA
ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

Redaktor przyjmuje
w godz. od 1-ej do 2-ej po poł.

Rok II. WARSZAWA №10.
NIEDZIELA, 8 kwietnia 1928

Adres Redakcji i Administracji
ul. Smolna № 38 telef. 254-20
Konto czekowe w P. K. O. 14750

Zmartwychwstanie

*By świat okupić krwią serdecznych ran,
na krzyżu przybit został Chrystus Pan...*

*Na wzgórzu śmierci cicho Bóg umiera,
I gaśnie słońce i huczy grom,
święta zastona na pół się rozdziera,
pęka Golgoty skalisty złom...
Najświętsza Matka u stóp swego Syna
jak skamieniała stoi we łzach
na pierś Chrystusa opada skroń sina —
wśród Izraela oblędu strach...*

*W białych całunach, Bóg w skalistej grocie
od trzech już cicho spoczywa dni;
powstaje słońce w purpurze i złocie,
straż cesarowa u progu spi.,*

*Kruszy się pieczęć... Kamień się odwala...
Straż w przerażeniu wali się z nóg —
niebo się blasków tysiącem zapala:
i oto z martwych powstaje Bóg!*

*Za winy świata, na górze Golgoty:
umierał Boga jedyny Syn...
Ty, Polsko, lata cierpiełaś sromoty
za szereg cudzych i swoich win*

*Bóg zmartwychwstaje... Do Cię pokutniczo
swą dobrotliwą wyciągnął dłoń...
Słowo się stało czynu błyskawicą,
Wolność Twą Polsko promieni skroń!*

*By świat odkupić krwią serdecznych ran,
na krzyżu przybit został Chrystus Pan...*

Jan Sokolicz Wrocławski.

OD REDAKCJI

Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciółom naszego piśma - Redakcja, „Polski Ludowej“ przesyła serdeczne życzenia świąteczne: Wesołego Alleluja!

W dniu Zmartwychwstania

Z SEJMU

We wszystkich naszych Świątyniach, tysiącniec echem rozlega się radosna wieść: Cechrystus Pan Zmartwychwstał... Wieść ta przybrana w cudną formę pieśni rozlega się wszędzie i w westchnieniem gorących serc, płynie ku Najwyższemu, podnosząc ku niebu dusze wernych Panu.

Dziesiąta to jest Wielkanoc obchodzona w niepodległym naszym państwie, wolnem i niezależnem.

Bóg Najwyższy swą twórczą mocą i łaską zrzadził, że i naród polski po sto trzydziestoletniej niewoli zmartwychwstał. Jak łazarz z grobu śmierci, polegą boskiego słowa powołany do życia — powstał i my.

W wyniku wojny światowej, z jej zawieruchy, przy milknących odgłosach śmiercionośnych armat, z pozozi i krwi byliśmy powołani do samodzielnego bytu państwowe go.

Niewola się skończyła.

Czy jednak w tym okresie zmartwychpowstania naszego narodu, w ciągu tych historycznych dziesięciu lat godnie podziękowaliśmy Bogu Wszemocnemu za Jego tak wielką dla nas łaskę? Czy jako naród katolicki, objęliśmy ten wielki dar w duchu bożym? Czy przez te dziesięć lat rządził się w ten sposób, by wszelkie nasze poczynania szły polinji zasad chrześcijańskich, uswieconych blisko dwa ma tysiącami lat? Czy w rodzinie, w państwie, w rządzie i Sejmie czyniliśmy tak, aby błogosławień-

stwo nieba ściągać na naszą biedną polską ziemię i cały naród?

Nie! Po tysiącchróć nie!

Byliśmy niewdzięczni. Byliśmy złymi włodarzami. Złeśmy rozporządzali tem wielkim dobrem — wolnością narodu. Wszelkie nasze poczynania, które winne były wpływać z obowiązków względem państwa jako włodarstwa i zasad naszej religji, szły nie we właściwym kierunku, bośmy się często mijali z prawdą tych praw boskich i przyrodzonych, których ani zmienić, ani gwałcić bezkarnie nie można.

Państwowo naród zmartwychwstał, lecz duchowo z własnej woli jako naród, popadamy w niewolę złych skłonności w naszym życiu społecznem. Pozwalając radykalizować się politycznie i społecznie, idziemy w niewolę złych mocy tych ludzi i ugrupowań, których idea, cel i hierunek działalności są zaprzeczeniem ducha chrześcijańskiego w narodzie.

W dzisiejszym dniu święta zmartwychwstania Pańskiego, zróbmy rachunek sumienia i postanówmy odrzucić ducha, wydosłać go z więzów niewoli zła i bezwartości charakterów, by zmartwychwstanie naszego narodu uswiecać dobrymi czynami, ofiarną pracą dla Polski i zrozumieniem tych potrzeb bez których ani Naród ani Państwo istnieć nie mogą.

Bolesław Pastelnik

Zakończeniem pierwszych posiedzeń było uchwalenie wszystkich przedłożeń rządowych, tak prowizorium budżetowe jak i kredytów inwestycyjnych.

Na tych posiedzeniach całe powi zorzum budżetowe i 45 proc. jako zasilek dla urzędników zostały uchwalone w trzecim czytaniu.

Z kolei na porządek dzienny posiedzeń Sejmu wpłynął budżet Państwa na rok 1928—29.

Ustawa skarbowa zgodnie z uchwala Rady ministrów z dn. 20. I. b. r. przewiduje ogólną sumę wydatków w kwocie 2.478.370.242 zł. (r. 1927/28 — 1.991.268.410 zł.) czyli o 487.101.832 zł. większe, jak w roku ubiegłym. Zaś ogólną sumę dochodów przewiduje w wysokości 2.525.702.596 zł. (w r. 1927/28 — 1.993.539.942 zł.) czyli o 532.162.654 zł. większe od dochodów z zeszłego roku budżetowego. Wobec tego nadwyżka dochodów nad wydatkami na rok 1928—29 określa się sumą 45.332.354 zł.

Debata nad całością budżetu je szcze się nie odbywała dla tego, że w tygodniu przedświątecznym plenarnych posiedzeń nie było. Ob radowała tylko komisja budżetowa, która się zajmowała rozpatrywaniem poszczególnych działów budżetu Państwa na rok 1928—29.

Poszczególni referenci przygotowują materiały na plenarne posiedzenie Sejmu, które zostało wyznaczone na dzień 24 kwietnia rb.

Rozprawy nad budżetem będą trwały kilka tygodni.

Upoważnione przez
OKRĘGOWY URZĄD ZIEMSKI w WARSZAWIE
Biuro Parcelacyjne
Inż. Romana Rozdziałowskiego,
WARSZAWA, ALEJE-RÓŻ 14, TELEFON 71-14,

Biuro posiada do sprzedania na dogodnych warunkach różnej wielkości działki z zastawami w kilku parcelowanych ma. jątkach. Nektóre działki ziemi sprzedaje się wraz z budynkami, inwestarzem i krescenią.

Wyjednywa dla nabywców długoterminowe pożyczki w Państwowym Banku Rolnym.

Na zadanie wysyła wykazy parcelowanych majątków i szczegółowe warunki kupna działek ziemi.

Alleluja! Alleluja!

Święto Zmartwychwstania Pańskiego obchodzi cały świat katolicki z godnością i w skupieniu ducha. Przygotowujemy się doń przez 40-dniowy post i oczyszczenie z grzechów.

Prawy katolik, stosujący się do nakazów swej religii, gdy w Wielką Niedzielę razem ze wszystkimi wiernymi wznosi do swego Stwórcy radosny śpiew Alleluja! Alleluja! Chrystus Pan nasz zmartwychwstał! — już jest na tę wielką uroczystość należycie przygotowany. Umartwił ciało swoje postem oczyścił sumienie świętą spowiedzią, pojednał się z bliźnimi wzajemne uraz wybaczenie, wreszcie pokrzepił ducha swego przystępując do Stołu Pańskiego.

Długi post, ciężkie umartwienie przeszedł naród polski, czekając na wielkie święto zmartwychwstania Ojczyzny. Na trzy części rozdarte Jej ciało przywalili wrogowie kamieniem grobowym traktatów międzynarodowych i trzymali przy nim zbrojną straż. Niejednokrotnie krwią spływały rany. A wrogowie wciąż mówili: umarła Polska i nie powstanie już z martwych.

A naród wznosił korne modły do Boga: Ojczyzno, wolność raz nam wrócić Panie!

I wysłuchał Pan głosu ludu swego i uznał, że ofiara odkupienia win i grzechów już się dopełniła.

Zmartwychwstała Polska! Ciemięzcy jej zostali ukarani, Naród cały radosne wznosił okrzyki: Alleluja! Alleluja! Ojczyzna nasza zmartwychwstała!

Lecz wszak nad radosnym tym hymnem zaczęły górować jakieś niezgodne, fałszywe tony, rozlegać się jakieś wołania: to myśmy Polsce wolność przywrócili, my ją będziemy urządzać, nowy zaprowadzim ład!

I już w obliczu tej co nie zginęła, Tej świeżo zmartwychpowstałej Ojczyzny zaczęły się kłótnie, waśnie, powstały podejrzenia, po sądzenia, zarzuły, miotano na siebie obelgi i obсыpywano się oszczerstwem.

Zmartwychwstało ciało Ojczyzny, krwawiące rany zablżyły się, Polska powstała wolna, zjednoczona i nierozdzielna, ale nie nastąpiło wzajemne pojednanie się.

Grzechów odpuszczeniu nie to

warzyszyło wzajemne win odpuszczenie.

Polskę zmartwychwstałą cały naród powinien był spotkać z tak czystym sercem, z jak czystym sumieniem każdy prawy katolik świętuje dzień zmartwychwstania Pańskiego. Uderzmy się w piersi i wyznajmy sobie: to się nie stało. Oszołomieni wolnością, miast skupić wszystkie siły dla umocnienia, naprawy i rozbudowy naszego państwa podzielił się na partje i partyki, które często stawały się narzędziem zaspokojenia osobistej ambicji jednostek.

Oby Wielkie Święto Zmartwychwstania Pańskiego, święto odpuszczenia grzechów i wybacze-

nia wzajemnych win, natchnęło nas dobrym duchem miłości Ojczyzny i miłości braterskiej. Wyciągnijmy do siebie ręce, powiedzmy sobie szczerze nikt z nas nie jest bez winy, ale wszyscy chcemy oddać jednego tylko: Wielkość naszego państwa i dobra naszych współobywateli.

Oby tegoroczne Święta Wielka nocne, oby ta Wielka Ofiara z Siebie Samego, którą Syn Boży złożył dla odkupienia świata, natchnęły nas duchem pojednania, wyrozumiałości i zgody, a jak Polska długa i szeroka zabrzmi radosnym echem

Alleluja! Alleluja!

S. S.—cz.

Religijność

Wodzã Francji

Redaktor gazety szwajcarskiej „Vaterland” w dniu 23 marca r. bieżącego miał bardzo ciekawą rozmowę z Wodzem Francji, — marszałkiem Foch'em (Foszem).

Kiedy omówili już różne sprawy, polityczne, społeczne i wojskowe — przeszli na tematy religijne. Redaktor, chcąc się dowiedzieć, czy marszałek Foch jest człowiekiem nabożnym, dał mu takie pytanie:

Czy jest pan tego samego zdania, co Napoleon, że Bóg zawsze staje po stronie najsilniejszej armji?

Foch uśmiechnął się i odrzekł:

— Bóg jest zawsze po stronie najsilniejszych batalionów, jeżeli te bataljony przedstawiają moralną potęgę.

— Czy pańskie przekonania religijne były panu, jako mężczyźnie i żołnierzowi, pomocą?

— Moje przekonania religijne — odpowiadał marszałek poprostu — są, jak się to samo przez się rozumie, elementem mego charakteru i jako takie uczestniczyły we wszystkim, czego dokonałem, jako mężczyzna i żołnierz.

Wiem, pisze dalej redaktor, że Foch jest tem, co anglicy nazywają „mężczyzną, od modlitewnika”

(Gebetbuchmann). Pewnego razu spytał go jeden z adjutantów:

— Panie generale, czy nie przybędzie mi za późno?

— Nie — odpowiedział marszałek — jeżeli Bóg jest z nami, nie!

Foch wierzy głęboko w Pismo św.; modli się codziennie.

— Wierze głęboko w Opatrzność Bożą — powiedział. — Wszyscy jesteście jej narzędziami.

Ten religijny generał — jak wiadomo — pobił w wojnie światowej brutalnych Niemców i okrył nieśmiertelną sławą sztandary Francji.

Dar J. Em. Ks.

Kard. Kakowskiego

J. Em. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, zamiast przyjąć świątecznych ofiarował 300 zł. na nędzę wyjątkową w Warszawie, pozostająca pod opieką sióstr Miłosierdzia św. Wincencego a Paulo.

Dział gospodarczy

Pośpiech w robotach wiosennych

Gdy tylko nadejdzie czas siewu, to pośpiech powinien być jaknajwiększy. Wszelkie roboty powinny iść na bok, a trzeba siać od świtu do nocy.

Każdy dzień (naturalnie pogodny) zmarnowany — znacznie zmniejszy plan. Praktyka dostatecznie poucza, że im wcześniejszy jest siew tem lepsza zapowiedź urodzaju.

Ważnym powodem opóźnienia siewu jest walka z chwastami. Niektóre chwasty dają się najlepiej wyniszczyć przed siewem jeszcze. Tak zwana u nas „świerzpeka” (gorczyca, łopucha), jest chwastem, który opanowuje często najlepsze pola i naturalnie zmniejsza urodzaj. Wczesne zbronowanie zimowej orki przy odpowiedniej pogodzie umożliwia często jej wyniszczenie przed siewem jeszcze, a względnie w czasie siewu. Nasio na tej rośliny wydobycie na wierzch

łatwiej kielkują i następnie broną przy siewie mogą być znacznie wyniszczone.

Orka wiosenna jest złem i należy jej unikać za wszelką cenę. Jeżeli tego zła nie unikniemy, to przy wiosennej orce przedświejnej trzeba pilnować się takich zasad: 1) Nie wlażyć z pługiem, gdy ziemia lepi się do pługa. Taka orka popsuje rolę. Mokra odwrócona skiba szybko usycha i twardnie je; przy ciężkiej glebie robi się rola nieraz twardą i skalistą. Taka orka spowoduje napewno zły urodzaj. 2) Zaraz po orce rolę lekko zbronować, aby nie usychała. 3) Nie siać odrazu za pługiem, gdyż napewno taką rolę opanują chwasty prędzej nim wzejdzie zasiana zboże.

Trzeba tu rachować się z tym faktem, iż wiosenna orka opóźni czas siewu conajmniej na tydzień, a czasem i znacznie więcej.

Dział lekarski

Ażeby być zdrowym. ..

1. Nie żyć aby jeść, a jeść aby żyć.

2. Jeść tylko wtedy, kiedy się jest głodnym, i tyle tylko, by być sytnym.

3. Wodę pić tylko wtedy, kiedy się ma pragnienie; podczas uczty nie połykać zbyt wiele trunków.

4. Nie palić tytoniu, nie pić wódki przed jedzeniem.

5. Nie pić ani nie jeść nic zbyt gorącego; jeść powoli, nie śpiesząc się, żuć powoli, by nie połykać kawałów.

6. Pokarmy jadać mieszane, ani wyłącznie zwierzęce, ani wyłącznie roślinne.

7. W używaniu tłuszczów zachować wielkie umiarkowanie.

8. Potrawy powinny być o ile możliwości świeże, z czystych świeżych materiałów przyrządzone.

9. Pijać wodę za napój, piwo na pokrzepienie, wino na rozweselenie, wódkę na lekarstwo.

10. Palenie tytoniu tłumi apetyt i psuje trawienie.

11. Po silnym wzruszeniu lub uniesieniu, nie siadać do stołu, a po uczucie wzruszeń unikać.

Wesołość przy stole ułatwia trawienie.

12. Pamiętać o utrzymaniu czystości rąk, ust i zachowaniu zdrowych zębów. Najlepszym środkiem na czystość jest mydło i woda.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy naszym Sz. Czytelnikom, że czas odnowić prenumeratę za kwartał II roku bieżącego.

Mimo powiększenia objętości pisma — cena prenumeraty „Polski Ludowej” pozostaje niezmienną i nadal wynosi kwartalnie tylko 2 złote. A zatem z uiszczeniem tak małej sumy — prosimy nie zwlekać.

Nadmieniamy zarazem, że tym Czytelnikom, którzy z odnowieniem prenumeraty za II kwartał r. b. będą zwlekać z dniem 15 kwietnia wysyłkę pisma wstrzymamy.

POŚREDNICTWO HANDLOWE

Packa Władysława

Warszawa

ul. Nowogrodzka 23. Tel. 79-04.

Nadzwyczajna okazja kupna.

Wielki wybór majstków, lotwarków i gospodarstw rolnych, na Kresach Wschodnich, w Poznańskiem i w województwach centralnych.

LECZNICA SPECJALNA

„vis a vis dworca” Chmielna 56
wyłącznie dla chor. WENERYCZNYCH,
SKÓR. i WEWNĘTRZNYCH. Analizy od
r. do 9, w. (niedz. do 2 p. p.)

WIZYTA 3 z 1.

Uwaga: W numerze obecnym (10-ym) jest ukryty sekret: Nagrody: zegary - budziki.

CHOROBY WĄTROBY

PRZEMIANY MATERJI

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

LECZY

CHOLEKINAZA

H. NIEMOJEWSKIEGO

szczegółowe informacje i broszury

WARSZAWA NOWY ŚWIAT 5. TEL. 504-96

Prosimy wyciąć i załączyć do zamówienia. Cennik i broszury bezpłatnie.

Doniosły wynalazek w rolnictwie.

przez specjalną uprawę uzyskuje się

Dwa razy większe plony

Ileż to podziwu i zdumienia wywołuje w dzisiejszym człowieku postęp nauki i twórczości ludzkiej w czasach ostatnich.

Świat idzie naprzód. We wszystkich kierunkach obserwujemy ten szalony rozpęd wynalazczości ludzkiej XX wieku. Dawniejszy sposób lokomocji został zastąpiony najpierw kolejami, dzisiaj w motordziach automobile i samoloty.

Przemysł rękodzielniczy zastąpiony został wydajną pracą skomplikowanych maszyn, których wysokość produkcji przynosi nieraz pracę kilkudziesięciu i setek robotników. Dziś para wychodzi z użycia i jest zastępowana nowymi środkami energii jak np. elektryczność.

Porozumiewanie się na odległość jest już ułatwione za pomocą fal radiowych.

Wszędzie cuda techniki, wszędzie rozum ludzki znajduje nieograniczone pole do doświadczeń prowadzących do nowych odkryć i nowych wynalazków we wszystkich kierunkach, wszędzie rozmach i siła, co zdumiewa swą cudownością.

Jeżeli w rolnictwie sprawa przedstawia się nieszczęśliwie.

Co prawda wprowadzono nowe sposoby technicznej natury, wprowadzono maszyny, ulepszone narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne i t. d. lecz to wszystko daje rolnikowi korzyści minimalne, wobec

ogromnego wkładu kapitału i pracy, jakiej wymaga uprawa roli dziś powszechnie zalecana.

Bezspornie zwiększa ona plony, lecz kosztuje drogą. Dla rolnika zaś drobnego jest nie do zastosowania ze względu na mały teren, na którym pracuje.

Tu trzeba, puknąć się w głowę i pomyśleć o jakichś wynalazkach. Żeby wkłady w uprawę roli były małe, a korzyści, stąd wyciągane, duże.

I tu zdaje się, jesteśmy blisko upragnionego celu. Bo oto, jakie wiadomości doszły nas od członka Redakcji „Polski Ludowej”, który podróżował po powiecie Łukowskim.

WIEŚCI Z ŁUKOWSKIEGO

— Kiedym przebywał we wsi **Szczygły Górne powiatu Łukowskiego** — pisze do nas ów współpracownik — nawiązałem rozmowę na temat uprawy roli z miejscowym gospodarzem p. **Bronisławem Bogdanowiczem**. Ziemia w tych stronach jest nieszczęśliwa; ciekawiło mnie też, jakie daje ona plony.

— Zależy, jak u kogo, zaopiniował mój rozmówca, p. Bogdanowicz. Ja, na przykład, nie mogę narzekać. Nie wiem czy jeszcze gdzie w Polsce chociażby najlepsza daje plony, jakie ja zbieram.

— Pewno pan dobrze nawoził — zagadnąłem?

— Tak samo, jak i inni — odparł p. Bogdanowicz.

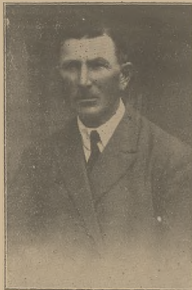
A więc, gdzie tkwi przyczyna tego, że u pana lepiej się rodzi, jak u innych?

— Ja ziemię inaczej uprawiam, jak inni.

To powiedzenie mnie zastanowiło — pisze dalej nasz współpracownik. Zacząłem rozmawiać z sąsiadami p. Bogdanowicza.

— Ależ, panie, or jest czarownik! — powiadają sąsiedzi. My tak samo ziemię nawozimy, gęściej od niego siejemy, a kiedy przyjdzie do zbiorów, to my z morgi mamy 4 dc 7 metrów żyta czy

pszenicy, a on około 15 metrów, a nawet czasem i więcej. A o kartoflach, to nawet niema co



p. Bronisław Bogdanowicz

wspominać. Ma prawie trzy razy tyle, co my. Do 200 metrów z morgi!...

Kiedy współpracownik „Polski Ludowej” z objazdu po kraju wrócił do Warszawy i ustnie potwierdził, to co do nas w liście napisał, postanowiliśmy zaprosić p. **Bogdanowicza** na konferencję do naszej

redakcji. Pismo nasze, bowiem czytają bardzo szerokie rzesze gospodarzy - rolników i zaley nam przecież na tem, aby naszym braciom z pod strzechy dać jakieś wskazówki, by mogli co nieco swój byt polepszyć.

P. **Bronisław Bogdanowicz**, który jest znanym szeroko w powiecie Łukowskim działaczem społecznym, przybył do naszej redakcji do Warszawy, akurat w **Palomów Niedzielną rano**.

Zaczelśmy pytać i badać co i jak? Bo przecież w żadne czary dziś nikt rozsądny nie wierzy.

— Jaką pan ziemię posiada — zapytaliśmy na wstępie.

— **Biała popielica** — odpowiada p. **Bogdanowicz**.

— To niewiele można się z niej spodziewać? — powiadamy.

— I tak i nie — odpowiada nasz gość. Były czasy, kiedy na moim polu rosły lasy ostu, a dziś — nie mogę narzekać!

Ostu niema ani śladu, a ci co to widzieli gospodarzki i u nas i gdzie indziej, powiadają, że i w **Danji lepsze zboże nie urosnie**. — Na czem więc polega sekret?

— Wprowadziłem dłużej obmyśliwani i starannie zbadany sy-

Sejm uchwala a Senat kasuje

Nowe wydatki

W czasie debat sejmowych nad **proorzeczem budżetowym i kredytami inwestycyjnymi** (na budowę szkół, gmachów publicznych i t. d.) zaszła bardzo poważna okoliczność, której nie możemy po minąć milczeniem i musimy poświęcić jej słów kilka.

Rząd obok, tak zwanego, preliminarza budżetowego na pierwszy kwartał 1928 roku, zażądał także uchwalenia przez Sejm **dotatkowych kredytów** na różne budowy. Kredyty te miały wynosić 88 milionów złotych.

Wobec tego, że ogólne wydatki państwa są już i tak duże, można było myśleć, że posłowie **sprzeciwiają się** uchwaleniu nowych ciężarów podatkowych.

Tymczasem stało się zupełnie co innego. Posłowie nie tylko że nie starali się zmniejszyć sumy kredytów podanych przez rząd, ale je **znacznie powiększyli**.

Mianowicie: na wniosek posła Stolarskiego z „Wyzwolenia“, Sejm kredyty inwestycyjne, jakich domagał się rząd, **podwyższył o 42 miliony**. A zatem było już nie 88, a wyszło 130 milionów.

Uchwała Sejmu przeszła następnie do Senatu.

Senat, po dokładnym zbadaniu sprawy, uchwałę Sejmu **zmienił** i sume 42 miliony złotych skreślił.

W Senacie siedzą ludzie starsi

i, jak widać poważniejsi niż w Sejmie i oni to uznali, że „co za nadto to niezdrowo“.

Wydatki państwa są i tak duże, po co ich jeszcze rozdmuchywa?

Czy zamało jeszcze podatków? Wobec tego, że Senat uchwałę Sejmu **zmienił**, wróciła ona ponownie do tegoż Sejmu na rozpatrzenie.

Rozpatrzeniem sprawy zajęła się **Komisja budżetowa** i... zmieniła uchwałę Senatu, przywracając skreślone 42 miliony złotych.

Uchwała ta przeszła głosami: **socjalistów, „Wyzwolenia“, Ukraińców, Piastowców, Niemców**.

Przeciwko temu powiększeniu wydatków głosowała m. in. **jedynka**.

Z Komisji budżetowej, sprawa powiększenia kredytów inwestycyjnych przeszła na pełne posiedzenie Sejmu.

Na tem posiedzeniu z ramienia rządu przemawiał p. wice-premier Bartel, który oświadczył, że **zwiększenie wydatków przez posłów jest wykluczone**.

W tym samym sensie wypowiedział się też i **minister Skarbu Czechowicz**.

Po tych przemówieniach posło wie tak z lewicy, jak i z prawicy **trochę otrzeźwiali** i kiedy przy-

szło do głosowania imiennego, większość wypowiedziała się za wnioskiem rządu, a nie „Wyzwolenia“ i uchwalono kredyt nie 130, a tylko 88 milionów.

Było by bardzo pożądane, ażeby takie otrzeźwienia na posłów przychodziły częściej, to mielibyśmy stanowczo **mniej podatki**.

HO DOWLA I SRĘDADY NASION
Braci SKOŚKIEWICZ

W WARSZAWIE

SKLEPY

Jerozolimska 41, telefon 310-84

Miodowa 12, „ 293-42

Chmielna 21, „ 107-24

Cenniki gratis.

Własne plantacje nasion i szkółek
Poczta Serock pod Warszawą.

POMPY do studzien wioskowych i gospodarskich

NARZĘDZIA STRAŻACKIE

poleca

Wacław **ŁUKASIEWICZ**

Warszawa, Świętokrzyska 25.

Piszcie — cenniki wysyłam na żądanie.

(Z przesilenia — ze str. 5-1e).

stem uprawy roli. Różni on się bardzo od tego, co podają różni uczeni, bo nie używam ani żadnych kosztownych narzędzi do uprawy roli, ani też zboża nie **przesadzam** — jak to próbują robić zagranicą.

Jestem przeciwnikiem używania ciężkich narzędzi rolniczych. Grunt swój uprawiam przy pomocy narzędzi lekkich, które sam obmyśliłem i które sam dla siebie **zrobiłem**. Pracę w polu prowadzę na jednego konia, a chociaż mam dwa, to każdy z nich chodzi w oddzielnym zaprzęgu.

Nie będę tu narazie opowiadał szczegółowo, jak o i kiedy robią — powiem tylko zasady na których mój system uprawy roli polega.

Przedewszystkiem zacząłem rozumować w ten sposób, że ziemia moja ma określone granice tylko w szerz: od między jednego sąsiada, do między drugiego, ale jeżeli chodzi o grubość, to tam ograniczenia niema. Bo tak na głębokości jednego, jak 2, 5, 10, 100 metrów i t. d. — ziemia ciągle jest **mąja**.

Zacząłem sobie zadawać pytania: dlaczego ja mam przy uprawie roli korzystać, tylko z tych kilkunastu cali, które mi plóg za bierze, a głębiej już nie? Dlaczego ja przy uprawie roli nie mogę — powiedzmy — wykorzystywać ziemi na pół metra głębiej? Przecież to także moja ziemia...

Jak pomyślałem, tak i zrobiłem. Postanowiłem **wykorzystać ziemię głębiej**. Postanowiłem w

odpowiedni sposób wyzyskać tak zwane podglebie, a więc warstwie ziemi na takiej głębokości, której już plóg nie bierze.

Z powodu braku miejsca muszę na tem przerwać niezwykle ciekawe opowiadanie p. Bogdana wicza.

Dalszy ciąg podamy w numerze następnym „Polski Ludowej“.

Tu jeszcze musimy dopowiedzieć tyle, że p. Bogdanowicz wymyślił specjalny sposób na tępienie ostu. Przy pomocy tej recepty następuje formalny „pomór na osę!“. Receptę tę p. Bogdanowicz przyrzekł dla „Polski Ludowej“ napisać, a redakcja będzie ja wszystkim prenumeratorem na żądanie wysyłać.

M. Cz.

Kto zdobył premje „Polski Ludowej”

Drugim z kolei zdobywcą premji „Polski Ludowej” jest p. Wincenty Juściński, zamieszkały w m. Opolu, powiatu Puławskiego.

P. Wincenty Juściński przysłał nam, mianowicie, wycinek z N-ru 7-go naszego pisma z podwójnym nadrukiem na str. 9-ej: „Polska Ludowa”.

Był to, istotnie, numer premjowy.

P. Wincenty Juściński zdobył zegar - budzik!

Oczekujemy dalszych zgłoszeń! Numerów premjowych poszło w świat dużo! Prosimy jeszcze raz gazety uważnie przejrzeć.

W N-rach 7-ym i 8-ym „Polski Ludowej” — sekret był ukryty na str. 9-ej.

W N-rze 9-ym — na stronie 1-szej.

Pisaliśmy już, jak sekrety odnaleźć!

Nagrody na uważnych czekają!

Pierwszy zdobywca premji „Polski Lud.”



p. Stanisław Szulejewski

NUMERY PREMJOWE „POLSKI LUDOWEJ”

Redakcja „Polski Ludowej” postanowiła wyznaczyć premję dla uważnych czytelników naszego piśma. Jako nagrody — na pierwszy początek — wyznaczylismy przedmioty każdemu człowiekowi, potrzebne: zegary - budziki.

By taką nagrodę otrzymać nie potrzeba nic więcej, jak uważnie przeczytać „Polskę Ludową” i zachować obecny numer 10, do otrzymania N-ru następnego, a więc 11-go.

W pewnej ilości egzemplarzy obecnego 10-go numeru „Polski Ludowej” znajduje się sekret, który albo czytelnik sam odnajdzie, albo też dowie się o nim z N-ru następnego, za tydzień.

W czyje więc ręce los ukryty numer premjowy (z owym ukrytym sekretem) — ten bez żadnej opłaty otrzyma zegar - budzik. Wystarczy tylko do naszej redakcji napisać i wycinek z gazety z owym sekretem do listu dołączyć.

GDZIE BYŁ SEKRET POPRZEDNIEGO N-RU

Sekret w N-rze 9 „Polski Ludowej” był ukryty na stronie 1-szej.

Mianowicie: w drugiej (środkowej) szpalcie na samym dole dwa ostatnie wiersze były odwrócone „do góry nogami”.

W numerach zwykłych wiersze te wyglądały w taki sposób: (Dalszy ciąg uroczystości sejmowych podajemy na str. 2-giej).

W numerach zaś premjowych te dwa wiersze wyglądały tak:

(Dalszy ciąg uroczystości sejmowych podajemy na str. 2-giej).

PRAKTYCZNE PANIE DOMU

Szkoła i Porcelanę kupują tylko
W FIRMIE:

ALEKSANDER ŁAKOMSKI

tam bowiem są NAJNIŻSZE CENY i solidny towar

Firma posiada DWA SKLEPY

Aleja Jerolimowska 23 Tel. 180-83

Filja: Bracka 20 Tel. 90-85.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NOWOŚCI.

57 WILCZA PALTA

Wykwalifikowane ubiory męskie gotowa. BURKI, palta demisezonowe, impregnowane, gabardinowe płaszcze nieprzemakalne, zamówienia

SOLIDNYM UDZIELAMY KREDYTU

„Warszawska Spółka Chrześcijańska”

Wilcza 57 — 2. Telef. 176-91.

Na sezon bieżący

zaopatrzyłem magazyn w wielki wybór wytwornej
garderoby męskiej pierwszorzędnej jakości.

St. Czapiński

WARSZAWA, UL. MIODOWA 4, TEL. 35-54.

CENY NISKIE ————— CENY NISKIE

Dla Wielobnego Duchowieństwa specjalny dział.

Uwadze Sz. Czytelników!

Na warunkach niezwykle dogodnych polecamy: radio, rowery, maszyny do szycia, eufony, zegary i wiele najnowszszych wynalazków doby obecnej.

Szczegóły wraz z ilustrowanymi cennikami na rok 1928 wysyłamy bezpłatnie po otrzymaniu adresu.

Adresować: M. Okóń, Warszawa, Zielna 11, tel. 121-66

Kronika krajowa.

KALENDARZYK na miesiąc KWIECIEŃ

8	N	Zmartw. Chr. Pana
9	P	Wielkanoc
10	W	Ezechiela Pr.
11	S	Leona Wielk.
12	C	Wiktora M.
13	P	† Hermenegildy
14	S	Walerjana

Gielda.

Zboże.

Zyto kongresowe 45.50—47.00. owies konkres. 44.00. Jęczmień kongres, brow. 46.50. Otręby żytnie 25.35. Pšenica 59.00. Mąka pszenna warsz., lubelska i kresowa 4/0 A 87.00—90.00. Mąka pszenna 4/0 79.00—82.00. Mąka żytnia pyłtowa 65 proc. 63.00—64.00.

Pieniądże.

Dolary 8.92—8.88. Franki fr. — 35.11. Funtų angielskie — 43.54. Franki szwajc. 1.72. Rubel złoty — 4.72.

Odroczenia wojskowe.

Odroczenia od służby wojskowej przysługują młodzieży, odbywającej studia teoretyczne i praktyczne.

Uczniowie, terminujący w rzemiośle u majstrów i w handlu — winni do podań dołączyć poświadczenie stowarzyszeń handlowych lub przemysłowych.

O odroczenie od służby wojskowej mogą się ubiegać także rolnicy, najstarsi synowie w rodzinie, jednak tylko w takich wypadkach, gdy posiadłość nie przekracza 24 hektarów. To znaczy — drobni rolnicy.

Podania do właściciwych P. K. U. należy wnosić do dnia 1 lipca roku bieżącego.

Za gościnność — zapłacić kulą.

Do mieszkania Szymona Guza, mieszkańca kolonii Wygnanka, powiatu łukowskiego, przybył jakiś nieznaną osobnik i prosił o wsparcie.

Gospodarze dali mu jeść. Gdy się przybłęda najadł, wyjął z kieszeni rewolwer i dał do Guza 4 strzały, zabijając go na miejscu.

Guza uciekła do sąsiedniego pokoju.

Opryszek dał do niej 2 strzały przez drzwi, ale chybił. Dokonawszy krwawego dzieła opryszek zbiegł.

Uczniowie bandytami.

Na drodze z Krzemienia do Pe respow napadło dwu uzbrojonych opryszków na przejeżdżających tą drogą kupców. Wolberga i Calika i zrabowało im 650 zł. Docho dzenie ustaliło, że napadu dokonali 2 uczniowie szkoły murarskiej w Biafokrynicu, w pow. krzemienieckim, 18-letni Woskresiński i 19-letni Fursiewicz. Areszto wano ich i osadzono w więzieniu.

CO PISZE LUD?

Ryki, w kwietniu

Na ulicach naszego miasteczka od 1 marca r. b. pała się lampy elektryczne. Lamp do obecnej chwili jest 40 sztuk. Prąd dostarcza młyn pp. Skalskich.

Jest to dla ludności duże udogodnienie.

Kłoczów, w kwietniu.

27 lutego r. b. wyjechał od nas ks. Marjan Kurkowski. Był to kapłan zacny i pracownik gorliwy na niwie społecznej.

Opuścił swe stanowisko dla poratowania zdrowia, udając się na czas dłuższy do Zakopanego.

(Sąsiad.)

Przewodnik po Warszawie

Tanio, wygodnie, praktycznie.

GDZIE SIĘ ZATRZYMAĆ PO PRZYJEŹDZIE?

Hośel „Grand”, ul. Chmielna Nr. 5.

GDZIE SIĘ POŻYWIĆ?

Jadłodajnia-wędliniarnia H. Webera, ul. Chmielna Nr. 1.

GDZIE SIĘ OGOLIĆ?

Poleca się zakłady fryzjerskie: Salony damskie. Perfumerja.

Ul. Chmielna Nr. 47 (obok Dw. Główn.).

Ul. Jasna Nr. 14 (vis a vis P. K. O.).

Ul. Nowy Świat Nr. 7 (Przy Pl. Trzech Krzyży).

GDZIE SIĘ SFOTOGRAWOWAĆ?

Firma „Heljos” — Nowy Świat Nr. 43.

CO ZWIEDZIĆ?

Zwierzyniec: ul. Solec i 3 Maja.

DOM KOMISOWO HANDLOWY

p. f. „GRONKIEWICZ”

Warszawa, Nowy-Świat 22.

właściciel firmy CZESŁAW WYSZYŃSKI

Przeprowadza transakcje kupna-sprzedaży, parcelacji majątków ziemskich, działaw, domów willi, placów, lokat kapitałowych drobnych gospodarstw rolnych, ośrodkach z ładnymi rezydencjami, zamiane majątków na domy, przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe.

firma „Gronkiewicz” Warszawa, Nowy-Świat 22. Tel. 17-58.

Kronika Zagraniczna.

Zgon kandydata na prezydenta.

W dniu 31 marca zmarł nagle w mieście Delaware (Ameryka Północna) senator Franck Willis. Zmarły był kandydatem na stanowisko prezydenta Ameryki i przybył do miasta Delaware na wiec przedwyborczy.

Śmierć nastąpiła w tym momencie, kiedy ów kandydat wchodził do sali, gdzie na jego przemówienie czekało 2000 ludzi.

Jak stwierdzili lekarze, przyczyną na śmierci był atak serca, wywołany, zapewne, wielkiem wzruszeniem.

Coraz prędzej...

Przy ciągłym udoskonalaniu aeroplanów, lotnicy uzyskują coraz to większe szybkości. Jeżdżą coraz to prędzej.

Ostatnio lotnik włoski, pułkownik Fernardi, osiągnął na hydroplanie (aeroplan morski) szybkość 561 kilometrów na godzinę, co wynosi blisko półtorej mili na jedną minutę.

Katastrofa kolejowa.

W ubiegłym tygodniu pod miejscowością Lima w Ameryce Północnej nastąpiło zderzenie dwóch pociągów pośpiesznych.

Siła zderzenia była tak wielka, że szereg wagonów zostało zgniecionych na miazgę.

Wiele osób zginęło, zaś 40 pasażerów odniosło ciężkie rany.

Trzęsienie ziemi.

We Włoszech zaszło w ostatnich dniach nowe trzęsienie ziemi, które trwało przez 25 sekund.

W mieście Cawazzo runęło z tego powodu kilkanaście domów. 11 osób zostało zabitych, a 14 ciężko rannych.

Komuniści miszczą Grecję.

W ostatnich czasach państwo bałkańskie, Grecję, nawiedziło szereg groźnych pożarów. W ubiegłym tygodniu na przykład, spłonęły olbrzymie składy tytoniu, wartości około 80 milionów drachm.

Jak ustalilo śledztwo, pożary wywoływali komuniści, którzy w ten sposób chcą kraj osłabić i zrobić rewolucję.

Straszna katastrofa na morzu.

W tygodniu ubiegłym kilkadziesiąt norweskich łodzi rybackich wyruszyło na Białe morze, na półwiosłach.

Gdy rybacy znaleźli się już daleko od brzegu, zerwała się nagle straszna wichura, która zaczęła pędzić łodzie na góry lodowe.

Przy zderzeniu z owymi górami, łodzie zostały roztrzaskane, a siedzący w nich rybacy zaczęli tonąć. Dużo ludzi poszło na dno, jednak spora liczba rybaków zdolała się uchwyścić sapli lodowych i wdrapać na nich.

Rząd norweski wysłał okręty, celem ratowania tych nieszczęśliwych rybaków, którzy błądzą jeszcze po różnych stronach morza na krach lodowych.

Dokąd wiatr ich zapędzi — nie wiadomo?

Te łodzie zostały w katastrofie rozbitych, dokładnie nie stwierdzono. Obliczają jednak, że poniośło śmierć około 100 ludzi.

Ucieczka cudzoziemców.

W ostatnich latach przybyło do Rosji wielu specjalistów, przeważnie inżynierów, z różnych krajów, którzy pozajmowali posady przeważnie w kopalniach węgla i ropy.

W ostatnich czasach „czerezwiczajka” zaczęła tych inżynierów aresztować i wsadzać do więzienia. Skutek był ten, że wszyscy cudzoziemcy, pracujący — jako specjaliści — w fabrykach, kopalniach i innych przedsiębiorstwach przemysłowych w Rosji — zażądali paszportów i chcą uciekać z „raju bolszewickiego” do swoich krajów, gdzie wprawdzie gruski na wierzbie nie rosną, ale gdzie leż można spokojnie pracować i nie bać się o głowę na karku.

Rekwizycja zboża.

Władze bolszewickie, walcząc z zamożniejszym trochę włościanstwem, zarządziły w tym roku konfiskatę, czyli rekwizycję zboża.

Zboża nikt darmo oddać nie chce, to też dochodzi bardzo często do krwawych starć między chłopami i wojskowymi oddziałami rządu, które rekwizycję przeprowadzają.

Rzecz zrozumiała, że w takim starciu chłopci muszą ustąpić, bo przecież z wojskiem sobie nie poradzają.

PALTA

gotowe w wielkim wyborze poleca oraz wykwintne garnitury męskie wykonywa

A. Zaremba

Wspólna 36. tel. 215-77.

A. NAGALSKI

Fabryka

i Magazyn

wyrobów kościelnych,
złotych srebrnych

i plater

Warszawa,

Bieleńska 16

Telefon Nr. 23-21.

PRZYBORY

PSZCZELNICZE

ULE, MIODARKI
KSIĄŻKI

DLA PSZCZELARZY

posiadamy stale na składzie
i wysyłamy spiesznie.

K. MIESZKOWSKI

Sp. z Akc.

Warszawa, Nowy-Świat 66

Konto czekowe P. K. O. 16828.

Cenniki wysyłamy na żądanie

Chcącym

Kupić lub sprzedać: majątek, gospodarstwo, dom, plac, willę, kolonję — poleca się jako

najsolidniejsze biuro

„PORADNIK“

Warszawa, ul. Chłodna 44

Tel. 205-11.

STANISŁAW ADUROWICZ

MIERNICZY PRZYBIĘGLY

WARSZAWA, HOŻA № 19—4.

TELEFON 102-32.

Konto czekowe P. K. O. 9450

Okna inspektowe

oszlone i nieoszlone, skrzynie inspektowe, ale warszawskie, nadstawkowe solidnej roboty i tania, bo prosto z fabryki poleca

FABRYKA WYROBÓW: DRZEWNYCH

LEOPOLD I EDWARD DAAB

Warszawa, ul. Skierniewicka 8
Tel. 62-40.

Wysyłka na prowincję za zaliczeniem

Spółdzielnia STOŁECZNY DOM ZLECEN

Warszawa, Nowy Świat 42
telefon 140-24.

Załatwia: zlecenia w instytucjach państwowych, ministerstwach, sądach i bankach, Pożyczki długoterminowe, sprawy hipoteczne. Pomoc prawną w sprawach: cywilnych, karnych, majątkowych etc. Na wszystkie pisemne zapytania odpowiadamy niezwłocznie.

Ogłaszajcie się w
„POLSCIE LUDOWEJ“

BANK DOMU LUDOWEGO

POD WEZW. ŚW. FRANCISZKA

Spółdz. z nieogr. odpow.

w WARSZAWIE, UL. PIWNA 13.

Konto czekowe w P. K. O. 3,608.

Przyjmuje na oprocentowanie wkłady i lokaty w walucie polskiej i obcej,

Wypożycza skarbonki oszczędnościowe, na najdogodniejszych warunkach, załatwia: zlecenia giełdowe, kupno i sprzedaż akcji, papierów wartościowych, obcych walut i t. p.

przyjmuje do inkasa weksle, listy przewozowe, kupony i t. p.

Wykonywa wszelkie czynności z zakresu bankowości.

Szybkie i dokładne wykonanie, oraz absolutna dyskrecja zapewnione.

NAJTAŃSZE LECZENIE

Niema niestety, domu ani rodziny, gdzieby choroba nie zawiłała czasami. A ile jest takich, gdzie lekarz i apteka są głównymi pozycjami budżetu! Tymczasem przy pomocy książek umyślnych i tanich każdy może być nie tylko swoim lekarzem ale i aptekarzem.

LECZENIE ZIOŁAMI

stwarza te możliwości, a zbieranie i hodowanie ziół leczniczych zapewnia zapas leków dla całej rodziny i da dodatkowy dochód.

KSIĘGARNIA M. ARCTA.

Warszawa, Nowy-Świat 35.

Poleca wszystkie książki potrzebne do leczenia ziołami, a szczególnie:

Kuracja Roślinna przez L. de Vordmon Jacques 1500 rząd jak leczyć w 150 chorobach ziołami, i środkami domowymi 4.50
Nasza Ziola Lekarskie przez J. Biegańskiego. Oplis 150 ziół i leczenie niemi 3.—
Hodowla Ziół Lekarskich przez J. Biegańskiego Wyd. IV 450 Zbieranie Ziół dla użytku aptecznego i leczniczego. Wyd. III z 76 rys. 1.50
Atlas Ziół Leczniczych 74 rys. kol. na 40 tablicach w oprawie 6.—
Mały atlas Roślin Leczniczych 32 rys. kol 3.—
Apteczka Domowa przy dworze, szkole, plebanji, i fabryce: pierwsza pomoc w nagłych wypadkach 80

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Popierajcie firmy ogłaszające się w „POLSCIE LUDOWEJ“

Przy robieniu zakupów powołujcie się na „POLSKĄ LUDOWĄ“.

CENA „POLSKIEJ LUDOWEJ“:

Rocznie	21. 8.—
Półrocznie	11. 4.—
Kwartalnie	21. 2.—

W Ameryce kwartalnie I dolar.

We Francji 15 franków kwartalnie.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona	21. 225.—
1/2 „	21. 125.—
1/3 „	21. 65.—
1/4 „	21. 35.—
Wiersz milimetryowy ze tekstem — 30 gr., w tekście — 45 gr.	
Drobne za wznak	20 gr.